Nr. 63. | Należytość pocztową płacono w gotówce. | Lwów, sobota 18 marca 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIE[J PARTII] SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z doślawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpa eil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 180 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 180 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Przeciw zamachowi na ustawę o ochronie lokatorów.

Zaproszenie przedstawiciela sowietów rosyjskich

WARSZAWA 16 III. „Kuryer Poranny" pod datą 16 bm. podaje ciekawą wiadomość, którą — jak twierdzi — otrzymał ze sfer najbardziej poinformowanych. Według niej konferencja państw bałtyckich uchwaliła zaprosić **po ukończeniu swych obrad obecnego przedstawiciela republiki sowietów rosyjskich p. Oboleńskiego**, któremu w obecności przedstawicieli państw bałtyckich min. Skirmunt miał zakomunikować oświadczenie ustalone przez Konferencję, a stwierdzające pokojowy nastrój prac Konferencji, oraz **bezwzględną nienaruszalność traktatów, zawartych z Republikami Sowieckiemi.** Deklaracja Konferencyi ma mieć tylko charakter noty werbalnej.

„Blok 70 milionów ludzi Europie środkowej".

RZYM, 16. III. (Pat.). Prasa włoska omawia wyniki konferencyi belgradzkiej. „Il Mondo" pisze: Przystąpienie Polski na terenie ekonomicznym do małej ententy *stwarza w Europie środkowej blok 70 milionów ludzi.* Ententa, w skład której wchodziły dotąd trzy państwa, staje się obecnie faktycznie czwórprzymierzem. W ten sposób Polska postarała się w obliczu konferencyi genueńskiej nadać wielką powagę i moc swemu stanowisku i swoim interesom ekonomicznym.

Projekt ustawy o podatku dochodowym i majątkowym

WARSZAWA 16 III (Pat.) Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała dział I projektu rządowego noweli do ustawy z dnia 16. lipca 1920 r. o podatku dochodowym i majątkowym. **Od podatku ma być wolnym dochód wynoszący 180.000 Mk.** Dla uposażeń służbowych i wynagrodzeń za pracę najemną ma być opracowana osobna tabela podatkowa. Dla dochodu rozpoczynającego się od 4 miljonów rocznie będzie stosowana skala zwyczajna. Najwyższa stopa podatkowa od dochodów osób prawnych ma wynosić 25 pr., od dochodów osób fizycznych i spadków wakujących 30 pr. Pozatem z małemi zmianami dział I ustawy przyjęto. Wszelkie potrącenia i grzywny zostały podwyższone 10-krotnie. Dalsza dyskusja nad działem II ustawy odbędzie si jutro.

Rada min. wobec projektu noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

WARSZAWA. 17. (Pat.) Rada mininistrów na posiedzeniu 16. b. m. wypowiedziała się **przeciw ustawie o daninie z majątków lasowych** na cele odbudowy i postanowiła przedłożyć Sejmowi własny program finansowy odbudowy wsi i miast z uwzględnieniem obciążenia tych właścicieli lasów, którzy obowiązków z tego tytułu wynikających zadość nie uczynili.

Dalej zastrzegła dla ministrów i kierowników ministerstw prawo podpisywania ustaw i rozporządzeń, oraz zajęła stanowisko wobec poselskiej propozycyi zmiany w projekcie noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

L. George przed dymisyą.

LONDYN 16. marca (Pat.). Wczoraj odbyło się zebranie konserwatywnych i unionistycznych członków Izby gmin dla powzięcia rezolucji, której celem byłoby poparcie premiera. **Rezolucja taka nie została uchwalona.**

LONDYN 16. marca (Pat.). Korespondent parlamentarny „Timesa" pisze, że próba pozyskania partji unionistycznej w Izbie gmin do poparcia rządu nie powiodła się. Prezydent ministrów musi od tej chwili uważać się za premiera tolerowanego. Zachodzi pytanie, czy Lloyd George zgodzi się na taką rolę.

Olbrzymi lokaut w Anglii.

HANNOWER 16. marca (Pat.). Radio. Lokaut angielski przybrał rozmiary nieznane dotychczas w historyi świata: Lokautem tym objęci zostali robotnicy metalowi wszystkich kategoryi. Twórcy ruchu spodziewają się, że walka nie potrwa długo. Stanowisko swoje motywują koniecznością obrony przed ofenzywą pracy na kapitał (?), wobec której dotąd byli bezsilni. Przesilenie gospodarcze nie pozwala utrzymać zarobków robotniczych na dotychczasowej wysokości. Dla rządu walka ekonomiczna jest obecnie w wysokim stopniu niepożądana, podsyca bowiem i zaostrza ferment społeczny.

O dach nad głową.

Radni socyalistyczni na wczorajszem posiedzeniu, obok innych ważnych spraw, jak skandaliczne uposażenie emerytalne pracowników w przedsiębiorstwach gminnych, poruszyli kwestyę mieszkaniową, która wobec pomysłów większości sejmowej staje przed nami jak straszne widmo. W sejmie projektuje się mianowicie zniesienie ustawy o ochronie lokatorów, ułatwienie kamienicznikowi możności wyrzucenia lokatora pod najróżnorodniejszymi pozorami, a wreszcie także natychmiastowe podniesienie czynszów, że pobory urzędnicze i płace robotnicze w lwiej części musiałyby pójść do kieszeni kamieniczników.

Strupieszała **rada miejska została** wczoraj zdekompletowana i nie powzięła w tej niezwykle doniosłej sprawie żadnej uchwały, ale skoro rada usunęła się od spełnienia tego obowiązku, musi zabrać głos sama ludność. Musimy podnieść potężny głos protestu. Potworny projekt większości sejmowej nie śmie stać się ustawą.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej.

Główną osią, dokoła której obracały się wczorajsze obrady rady miejskiej, była paląca *kwestya mieszkaniowa*, nad którą dyskusya zajęła cały wieczór, tak, że do omawiania spraw z porządku dziennego zupełnie nie doszło.

Na wstępie prez. *Neuman* złożył Naczelnikowi państwa z okazyi zbliżających się jego imienin wyrazy serdecznych życzeń, przyczem wyraził radość, że w wolnej już i niepodległej ojczyźnie może Lwów nieść hołd temu, który jest wyobrazicielem samodzielności Polski.

Rada przez powstanie i okrzykiem: niech żyje! wyraziła swą solidarność ze słowami prezydenta.

R. Bolesław *Lewicki* we wniosku nagłym poruszył sprawę grożącego pokrzywdzenia Lwowa i ludności miejskiej na wypadek, gdyby projekt ordynacyi wyborczej został przez sejm uchwalony. Jak wiadomo, Lwów miałby otrzymać wedle tego projektu zaledwie 4 mandaty i w ten sposób zostałby zatopiony obok innych miast w ogólnem morzu okręgów wiejskich. — Mówca rzeczowo motywował szkodliwość takiego stosunku na rzecz posłów ze wsi, którzy rzecz prosta będą bronić swoich interesów, poczem postawił wniosek, by rada wybrała komisyę, która opracuje i wyśle do sejmu memoryał, domagający się przyznania w większych miastach, jak Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów wyboru 1 posła na 20.000 mieszkańców, a w mniejszych miastach 1 posła na 25.000 mieszkańców.

Wniosek powyższy poparł r. tow. *Szczyrek*, zaznaczając, że stanowisko referenta odpowiada w zupełności stanowisku posłów klubu PPS, którzy w dyskusyi nad projektem ordynacyi wyborczej, energicznie domagali się powiększenia ilości mandatów z miast. Mówca zwraca uwagę, że gdyby projekt komisyi przeszedł, może się zdarzyć, że żaden z kandydatów miejskich nie otrzyma dostatecznej ilości głosów i w ten sposób Lwów mógłby się dostać do sejmu tylko przez listę państwową.

Mówca dalej podnosi, że granice Lwowa, Krakowa i Poznania nie obejmują całości lud-

ności miejskiej, gdyż poza rogatkami miast mieszka poważna jej część. By nie narazić tej części ludności, aby była rzucona na pastwę wsi, mówca stawia dodatkowy wniosek, aby poczynić zabiegi o przyłączenie tych gmin podmiejskich do Lwowa, tak, by Lwów w tym projekcie był traktowany jako wielki Lwów.

Oba powyższe wnioski uchwalono.

R. prof. *Thulie* imieniem sekcyi budowlanej domagał się we wniosku nagłym, by magistrat nie utrudniał budowy domów, rekonstrukcyi, nadbudowy i t. p. przez rekwizycyę mieszkań.

Nawiązując do tego przemówienia r. tow. *Tomaszek* przytoczył cały szereg „kwiatków"

Z DZIEDZINY REKWIZYCYI MIESZKAN

przez miejski urząd kwaterunkowy, przyczem podniósł, że następstwem takiej bezprawnej rekwizycyi mieszkań jest zupełny zastój w przemyśle budowlanym, bezrobocie wśród tysięcy ludzi. Takie czyhanie na każdy kąt, w którym ludzie mieszkać mogą, źle wpływa na uruchomienie budowy, bo nikt nie ma odwagi narażać się na olbrzymie koszta po to, by mu magistrat mieszkanie z przed nosa sprzątnął. Mówca piętnował przytem niedołęstwo rządu, który nie kończy budowy poczty i innych budynków rządowych, nie troszczy się o olbrzymi gmach województwa, w którym setki pokoi stoją wolno, ale bardzo wygodnie każe rekwirować dla urzędników mieszkania, o które sam postarać się powinien. Urządzając dach nad głową urzędnikom, rząd dałby zarazem przy budowie pracę tysiącom robotników, obecnie daremnie szukających pracy.

R. tow. *Buber*, uważając rekwizycyę mieszkań za środek wojenny, w czasach pokoju zupełnie niedopuszczalny, domaga się, by magistrat zwrócił się z memoryałem do rządu, by całkowicie uchylił ustawę o rekwizycyi mieszkań.

Ponadto mówca wniósł, aby dopóki ustawa o rekwizycyi mieszkań trwać będzie, rada miejska wyłoniła mały senat, złożony z 5 osób, któryby regulował i sprawiedliwie rozstrzygał rekwizycye mieszkań.

Ten ostatni wniosek odesłano do regulaminowego traktowania, inne wymienione wnioski uchwalono jednogłośnie.

R. tow. *Dąbrowiecki* żądał we wniosku nagłym

ureguiowania pensyi emerytowanych funkcyonaryuszy przedsiębiorstw miejskich,

oraz wdów i sierót po tych funkcyonaryuszach w stosunku do pensyi emerytowaych urzędników magistrackich.

Mówca na licznych przykładach ilustrował wprost skandaliczny stan. Wdowa po funkcyonaryuszu elektrowni pobiera trzy marki i kilkadziesiąt fenigów miesięcznie, inni emeryci pobierają nie mniej kompromitujące „pensye". Skoro uregulowano pensye emerytom urzędnikom, musi się natychmiast przystąpić do ludzkiego uregulowania tej sprawy. Tem więcej, że w niektórych zakładach miejskich wogóle emerytury nie ma, a robotnik nie chce na starość żyć z żebraczych darów z łaski.

Prez. Neuman zobowiązał się przyjść w najkrótszym czasie z wnioskami w tej sprawie. Będziemy go pilnować.

R. tow. *Löwenherz* w obszernym i znakomicie umotywowanem przemówieniu wystąpił przeciw potwornemu projektowi większości sejmowej, który zmierza do zniesienia ochrony lokatorów, do ułatwienia kamienicznikom wyrzucania lokatorów i chce podwyższyć komorne 40 i więcej razy. Przeciw tym szalonym pomysłom musi wystąpić cała ludność miast, jeżeli nie chce znaleść się bez dachu nad głową i nie chce płacić horendalnych czynszów.

Przeciw r. tow. Löwenherzowi podnieśli bunt obrońcy kamieniczników, jak p. Sudhof i Sokal, za to, że tow. Löwenherz ostrzegał przed grożącem niebezpieczeństwem, jaki płynie z powodu stanowiska sejmowej komisyi prawniczej, która, jak wiadomo, bezmyślnemi uchwałami swemi łatwo może pozbawić każdego lokatora dachu nad głową, nie mówiąc już o proponowanej podwyżce czynszów od 40 do 80 proc.

R. tow. Löwenherz przedłożył następujący wniosek:

Zważywszy, że z powodu braku mieszkań z jednej, a ogromnej masy ludzi szukających mieszkania z drugiej strony, zatem w myśl ekonomicznej zasady skutków braku podaży przy olbrzymin popycie — w razie zniesienia ochrony lokatorów w dotychczasowej rozciągłości — lokatorzy jako słabsi byliby zdani na łaskę i niełaskę właścicieli domów.

Zważywszy, że właściciele domów w takich warunkach mogliby śrubować czynsze do wysokości nieograniczonej, i dyktować czynsze, którcby mogli płacić jedynie najbogatsi, a tylko część stanu średniego byłaby w stanie zdobyć się na czynsz kosztem możności zaspokojenia najpierwszych potrzeb lub za cenę nieuczciwego wzgl. paskarskiego zarobkowania, podczas gdy masy proletaryatu i stanu średniego zostałyby pozbawione dachu nad głową,

zważywszy, że wyśrubowanie czynszów wywołałoby znów dalszą falę drożyzny na wszystkich polach,

zważywszy dalej, że stan taki wywołaćby musiał katastrofalne wstrząśnięcia i następstwa w skutkach swych nieobliczalne.

zważywszy wreszcie, że paląca kwestja mieszkaniowa może być załatwiona jedynie w drodze racyonalnej polityki mieszkaniowej i rozbudowy miast, miasteczek i osiedli przy wydatnej pomocy państwowego funduszu mieszkaniowego, a nie w drodze zamachu na ochronę lokatorów umożliwiającego śrubowanie czynszów i wyrzucanie lokatorów pod najróżniejszymi pozorami,

Rada miasta Lwowa stojąc na poruczonej jej straży interesów szerokich warstw mieszkańców miasta protestuje stanowczo przeciw projektowanemu zamachowi na ustawę o ochronie lokatorów,

wzywa z naciskiem Sejm i Rząd, aby projekty te odrzuciły, a Posłów m. Lwowa, aby się im z wszystkich sił sprzeciwili.

W dyskusyi nad tą sprawą przemawiali ponadto prof. Thulie, r. Próchnicki. który żądał odroczenia sprawy, r. tow. Buber i inni.

Niestety dyskusya przeciągnęła się do g. 10, a niektórzy radni wraz z prezydentem z radością stwierdzili brak kompletu, wobec czego zamknięto posiedzenie.

W ten sposób reprezentanci klas posiadających pozbawili radę miejską możności zabrania głosu wobec sejmu w sprawie tak niesłychanie ważnej, jaką jest dach nad głową dla każdego człowieka.

Sytuacya strejkowa w Borysławiu.

BORYSŁAW, 16 marca.

Sytuacja strejkowa o tyle niezmieniona, że w firmie „Premier" robotnicy nie pracują, pertraktacye nie odbywają się żadne i narazie nie ma widoków szybkiego zlikwidowania strejku. Kierownictwo firmy zamiast starać się o zakończenie konfliktu przez uwzględnienie żądania robotników, próbuje rozbić ich solidarność, Już w prasie „narodowej" zaczyna się mówić o robotnikach „narodowych", których „patryotycznym obowiązkiem" ma być pójście w pomoc kapitałowi. Taka niefortunna próba miała miejsce w niedzielę. Na wielkim zgromadzeniu, odbytem na placu Domu Ludowego uchwalili zgromadzeni robotnicy ofiarować 2 szychty miesięcznie na rzecz strejkujących, aby w ten sposób pomódz im w proklamowanej walce. Tymczasem około godz. 6 przybyła grupka prowadzona przez menerów „Zw. r. nar.", którzy chcieli uchwały zgromadzenia obalić. Naturalnie olbrzymie zgromadzenie nie dało się sterroryzować, przyszło do bójki, która skończyła się tak, że przypuszczalnie na długo owi „patryotyczni" rozbijacze solidarności robotniczej sobie ją zapamiętają. Skończyło się bowiem nietylko na poturbowaniu nasłanych i zapłaconych indywiduów, ale i zdemolowaniu ich lokalu związkowego.

Policya zamiast nie dopuścić do prowokacyi spokojnie obradującego zgromadzenia widać tylko czekała na awanturę, a może ja sama sprowokowała, aby mieć pretekst do urzędowania. Rozpoczęła też aresztowania na oślep. Między innymi aresztowano przewodniczącego związku metalowców tow. Inwera Karola, który w zajściach tych zupełnie nie brał udziału.

Wogóle rozpoczęły się tutaj rządy policyjne, żonę robotnika, która aresztowanemu mężowi przyniosła jedzenie tak na policyi zbito, że zemdlała, zakuto ją w kajdany jak zbrodniarza. Obecne zachowanie się organów policyjnych wskazuje, że mamy tutaj do czynienia z prowokacją dla uzasadnienia obecnych represyi. Na te stosunki zwracamy uwagę województwa i domagamy się doprowadzenia do przytomności organów podwładnych, które swym postępowaniem wywołać mogą niebezpieczną burzę.

Smierć policyanta od kuli bandyty.

Wieczorem 11 b. m. posterunkowy: Andrzej Nowak i Radziecki patrolując we wsi Dmytrowice, pow. Radziechowskiego koło karczmy zastali grupę miejscowych parobków, a pomiędzy niemi miejscowego poszukiwanego opryszka Iwana Prusa, liczącego lat 23, oraz Iwana Płoszaja, zwanego „Szyba". Parobcy na widok posterunkowych rozbiegli się a Nowak ścigając Prusa, otrzymał od bandyty postrzał kulą rewolwerową w brzuch.

Nowak zdołał strzelić do bandyty, który trafiony padł trupem na miejscu. Raniony policyant przeniesiony do karczmy zmarł.

Policya aresztowała 5-ciu kolegów Prusa, którzy krytycznego wieczora zabawiali się pod karczmą. Są to znani we wsi złodzieje i awanturnicy. Płoszaj zbiegł i ukrywa się. Zmarły posterunkowy Nowak jest 3-cim policyantem z posterunku w Chołojowie, którzy zginęli w walce z bandytami.

Rabunki w kraju.

Do mieszkania L. Fiegelmana, w Piotropolu, pow. Niskiego, onegdaj w nocy wdarło się 3 uzbrojonych i zamaskowanych bandytów.

W Warchałach, w tym samym powiecie dwóch bandytów uzbrojonych w siekiery otworem zrobionym na dachu dostało się do mieszkania D. Schlüsselberga. W obu wypadkach zrabowano drobne kwoty i nieco wiktuałów.

Policya ujęła sprawców rabunku w Pietropolu.

W Zagłębiu Dąbrowskim szajka bandytów dopuszczała się licznych rabunków i zamordowała kilku policjantów. Onegdaj ujęto 3 bandytów z tej szajki, a między nimi herszta szajki Kokota, którego postrzelono w chwili, gdy strzelał do ścigających go posterunkowych. Kokot przyznał się, że zamordował 3 policyantów i niejakiego Rzepkę, który mu groził denuncyacyą.

Pożary w skutek podpalenia.

W Połtorach, pow. Sokalskiego onegdaj nocą zgorzał dom Ołeksy Kuryry. Żonę jego Katarzynę sąsiedzi wynieśli z płonącego domu na chwilę przed zwaleniem się płonącego sufitu. Szkoda wynosi ponad milion marek, a była ubezpieczona tylko na sumę 8000 marek.

Aresztowano ojca podalonego Iwana, który z nienawiści spalił dom syna.

W Laszkach zamkniętych, pow. Rudeckiego nocą na 10 bm. podpalono młyn B. Szerlaka i spółki. Pożar zdołano na szczęście ugasić w zarodku. Przy miejscu nadpalonem znaleziono flaszkę z naftą, którą polano ścianę przed podpaleniem. Sprawcy podpalenia nie zdołano ująć.

Strejk w b. dzielnicy pruskiej.

BYDGOSZCZ, 16 3. Pat. Na wiecu robotników odbytym wczoraj uchwalono rozpocząć strejk.

GRUDZIADZ, 16 3. Strejk trwa. W Chełmie wybuchł strejk dziś rano. W fabryce papierów w Bydgoszczy pracę przerwano. Strejkuje przeszło 400 robotników. W Nakle zawieszono pracę w firmie Berngiwald. W Żninie rozpoczęli strejk robotnicy mamułograczni. Strejkujący stawiają żądania natury ekonomicznej.

POZNAŃ, 16 3. Dzienniki donoszą: Zjednoczenie wyzawodowe polskie i Klasowy związek zawodowy pracowników wydały odezwę z wezwaniem do wszystkich pracowników, aby dziś o godz. 10 rano przerwali pracę. W z kładach miejskich udało się strejk zażegnać. Do południa zastrejkowali robotnicy fabryki Cegielskiego i fabryki kamieniarskiej „Granit", fabryki maszyn Nitzego i fabryki maszyn Radeckiego. Grupy strajkujących obchodziły poszczególne fabryki i wzywały do zaprzestania pracy

Nowiny z dnia.

Lwów, 17 marca 1922.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE.
W piątek „Zamarłe oczy", opera.
W sobotę pop. „Straszny dwór" opera.
wiecz. „O skibę" dramat.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI". ul. Słoneczna.
W piątek „Dzieje salonu", komedya.
W sobotę „Dookoła miłości", operetka.

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO". (ul. Gródecka 2 b.)
W piątek „Czysty interes" komedya.
W sobotę „Czysty interes". komedya.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka:
Wtorek 21. marca: **Trio**, Półniak, — Deman, — Bechert.
Piątek 24. marca: **Alma** Moodie, wioliniztka.

OD WYDAWNICTWA. Wczoraj zostaliśmy zaskoczeni wybuchem strejku zecerów we Lwowie, wobec czego Dziennik nie mógł się ukazać. Przez tymczasowe, przyjęcie żądań strejkujących aż do załatwienia konfliktu, zgodziła się organizacja na uruchomienie naszej drukarni, dzięki czemu mamy możność podjęcia wydawnictwa, aby Czytelników naszych nie pozostawić bez swojego pisma. Z powodu technicznych trudności i wielkich kosztów, musieliśmy objętość „Dziennika" zmniejszyć do połowy i przenieść czas jego wydawania na porę południową. Gdy konflikt zostanie załatwiony przywrócimy dawny stan.

Z TEATRU. Wczorajsze przedstawienie dramatu jugosłowiańskiego pisarza Josipa Kossora „O skibę" należy zaliczyć do bardzo udatnych. Szczególny sukces osiągnął grą swoją p. Justian, zwłaszcza w akcie II., który wywarł wstrząsające wrażenie. Wystawa i dekoracye o ludowych motywach jugosłowiańskich zalecały się wielką starannością. Obszerniejsze sprawozdanie podamy w jednym z najbliższych numerów. *(ac)*

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. Bourlarda 5 (boczna Batorego) W piątek 17 bm. o godz. 6'30 punktualnie wykład dyr. Lityńskiego p. t. „Z wycieczki do Grecyi" (z licznymi obrazami świetl.).

ZACZADZENIE. Józef Antoniewicz, robotnik, w rafinerji nafty na Zniesieniu uległ ciężkiemu zaczadzeniu gazem węglowym. Odwieziono go do szpitala.

ROZBICIE I OKRADZENIE KASY. W Towarzystwie emigracyjnem żyd. „H os" przy ul. Kopernika 24, nocą włamano się do wnętrza. Po wyjęciu otworu w kasie ogniotrwałej skradziono 491.353 Mk. i 203 dolarów.

NAPAD NA POCIĄG. Na pociąg towarowy zdążający z Podzamcza na główny dworzec napadli złodzieje i po rozbiciu drzwi w jednym wagonie wyrzucili na plant kilka workow owsa. Zaalarmowana policja z dworca Kleparowskiego przepędziła złodzieji, którzy zbiegli.

Znaleziono 3 worki owsa, pozostawione przez rabusiów.

ZAGINIONY. Wiktorya Pasternakowa z Borynic powiatu Bobreckiego doniosła policyi, że mąż jej 39-letni Jan dnia 15 bm. wyjechał do Balic, koło Medyki, by objąc posadę. Od tego czasu ślad na nim zaginął. Pastrnakowa obawia się nieszczęśliwego wypadku.

NOZEM W GŁOWĘ. Pełen niebezpiecznego temperamentu Aron Kühler miał porachunki z Feiwlem Sasem. Na ulicy Słonecznej pokłóciwszy się z Sasem nie wiele myśląc, nożem zranił poważnie w głowę swego przeciwnika. Pogotowie rat. udzieliło pomocy zranionemu.

NADESŁANE.

Wiec bezrobotnych

pracowników budowlanych, murarzy, betoniarzy, sztukatorów, malarzy i lakierników, odbędzie się w niedzielę dnia 19 b, m. o godz. 10-tej przedpołudniem w sali Stowarzyszenia murarzy ul. Głowa 6. z następującym porządkiem dziennym:

Bezrobocie,
Wnioski.

Pokrewne zawody uprasza się o liczne przybycie.

Za Zarząd
M. WIECZYSTY.

Zabójstwo niewiernej żony.

W Warszawie, przy ulicy Nowogrodzkiej mieszkał policjant Wład. Turos, wraz z 27-letnią żoną Zofją i z sublokatorem Wilochem, który od kilku lat był kochankiem żony posterunkowego.

Onegdaj Turos podchmielony, pobił Wilocha, krzycząc: „dosyć twego panowania".

Sprawa oparła się o policję, zkąd obu odesłano na drogę sądową. Policjant wróciwszy pierwej do mieszkania, zamknął drzwi i nie chciał wpuścić żony wraz z kochankiem, grożąc użyciem broni. Gdy Wiloch przemocą dobijał się do wnętrza, wówczas Turos otworzył drzwi i strzelił. Kula ugodziła w szyję jego żonę, która odwieziona do szpitala zmarła wkrótce.

Aresztowany Turos zeznał, że przypadkowo zabił żonę i nie miał podobnego zamiaru.

Ludność Wileńszczyzny
za podpisaniem aktu w redakcyi rządowej

WILNO. 16 marca. (Pat) Ziemia wileńska znajduje się pod znakiem wieców sprawozdawczych z przebiegu rokowań delegacyi sejmu wileńskiego z rządem polskim. Ludność wiejska wszędzie oświadcza się za podpisaniem aktu przedstawionego przez rząd polski. Onegdaj odbył się wiec sprawozdawczy lewicy w Święcianach, gdzie zebrani przyjęli rezolucyę, uznającą stanowisąo tych członków delegacyi, którzy akt połączenia ziemi wileńsaiej a Poloką w redakcyi rządowej poepisali jako zgodny z interesami ziemi wileńskiej.

Oświadczenie lewicy sejmu wileńskiego.

WILNO, 16 3 (AW.) Lewica posłów delegacyi sejmu wileńskiego ogłasza oświadczenie, tyczące się podpisania przez nich aktu złączenia Ziemi wileńzkiej z Rzplitą. Oświadczenie między innymi mówi: Stosując się do woli Rządu i sejmu t. j. do woli Rzplitej położyliśmy podpisy nie stawiając Polsce żadnych warunków i zastrzeżeń. Nie zgłaszaliśmy do aktu żadnych poprawek. Na wszystkie poprawki prawicy dawaliśmy swoją zgodę, z zastrzeżeniem, że rząd uzna je za możliwe ze względu na stanowisko sejmu warszawskiego oraz sytuację międzynarową. Podpisanie aktu miało na celu możliwie szybkie bez przeszkód z zewnątrz zakończenie sprawy wileńskiej. Stanowisko prawicy zahamowało całą sprawę. Odezwa **składa odpowiedzialność za przewlekanie sprawy wileńskiej na prawicową część delegacyi**.

Konferencja genueńska nie odbędzie się?

LONDYN 16 marca (Pat). „Daily Mail" donosi z Paryża, że uważają tam za rzecz prawie pewną, iż z powodu położenia, w jakim się znalazł rząd angielski, konferencja genueńska nie odbędzie się. Sfery zbliżone do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych wskazują na to, że zgoda Francyi na udział w konferencyi genueńskiej była od początku warunkową. Sprawozdawca paryski „Westminster Gazette" pisze, że w kołach politycznych panuje przekonanie, iż **konferencya genueńska wogole się nie odbędzie** Francję w jej zamiarze saniechania konferencji w Genui utwierdza położenie w Rosji.

LONDYN 16. marca (Pat.). Wedle ostatnich pogłosek. Lloyd George zamierza podać się do dymisyi niezwłocznie po wejściu w życie układu irlandzkiego.

Okręgi wyborcze dla wsch. Małopolski.

WARSZAWA. (Pat.) Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem posła Rataja ustaliła w drugiem czytaniu okręgi wyborcze we wschodniej i zachodniej Małopolsce i wschodniej części b. Królestwa Kongresowego. W Galicyi wschodniej okręgowi przemyskiemu udzielono 7 mandatów, samborskiemu 7, Stanisławów powiat 5, Czortków 6, Tarno-Lwów powiat 9, Bóbrka 5, Stryj powiat 7, Złoczów 5.

Z sali rozpraw.

O SZPIEGOSTWO I NAKŁANIANIE DO NADUŻYCIA WŁADZY URZ.

Przed trybunałem orzekającym, któremu przewodniczył sęd. Gryglewski, stanął wczoraj 25-letni Mateusz Senajko, chłopak wiejski z Lublińca nowego.

Akt oskarżenia, wniesiony przez pprok. Rottersmanna, zarzuca oskarżonemu przedewszystkiem popełnienie szeregu kradzieży na szkodę różnych osób w Horyńcu i okolicy. Obwiniony służył wówczas (grudzień 1918 i styczeń 1919) jako kapral w wojsku ukraińskiem. Kradzieże owe przedsiębrał na spółkę z całą bandą towarzyszy.

Jednakże punkt ciężkości oskarżenia opiera się na zarzuconej obwinionemu

zbrodni szpiegostwa

z § 67 austr. kodeksu karnego. Senajko bowiem, zbiegły dwukotnie z obozu jeńców w Pikulicach pod Przemyślem, kręcił się w r. 1920 i 1921 po Lwowie pod przybranem nazwiskiem Semena Jaceńki i Jana Paszki i urządzałczęste wycieczki do Lublińca; wobec ojca zaś i w liście pisanym do niejakiego Komara w Lublińcu stwierdza, że należy do wysłanników rządu Petruszewicza. Ojcu opowiadał też obwiniony bliższe szczegóły o swojej roli, zabarwiając przytem historję grubym nakładem fantazji. Opowiadał mianowicie, że jest członkiem „świętej misji ukraińskiej", że przybył z Czechosłowacji wraz z 42 uzbrojonymi wysłannikami, że trzykrotnie przekradał się z Czech do Polski i z powrotem, że był nawet z wspomnianą misją w Paryżu(!) itp. nieprawdopodobne historje.

Poza temi jego przechwałkami, akt oskarżenia nie wymienia żadnych konkretnych faktów, na dowód, że obw. rzeczywiście zbierał informacje o stanie, uzbrojeniu i dyslokacji sił wojskowych i że komunikował je rządowi Petruszewicza.

Oprócz podanych faktów, prokuratorja oskarża Senejkę, że listownie starał się namówić ojca do złożenia fałszywych zeznań w sądzie, ponadto o napisanie listu, w którym prosi ojca, by skądkolwiek wydostał 50 tysięcy marek i tą kwotą oraz pewną ilością prowiantów

starał się przekupić sędziego

prowadzącego śledztwo w jego sprawie.

Obw. twierdzi, że wszystko, co pisał, nie jest prawdą, tylko wytworem własnej jego fantazji. Ojciec obw. charakteryzyje syna jako nicponia o usposobieniu awanturniczem uważa go za niezupełnie zdrowego na umyśle i stwierdza, że obw. był zawsze blagierem, którego słowom nikt nie wierzył.

Rozprawa zakończyła się wyrokiem, skazującym Senejkę na 4 lata ciężkiego więzienia z wliczeniem 8-miesięcznego aresztu śledczego.

Obronę osk. prowadził em. sędzia Prystasz.

OGŁOSZENIA.

Zastępca naczelnego red. i red. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukarnia Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. Sapiehy l. 77.